

# Maryla Smyl

---

## Sprzeczności w koncepcjach wykładni walidacyjno-derywacyjnej oraz derywacyjnej : (faza percepcyjna)

---

Studenckie Zeszyty Naukowe 9/13, 88-92

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Sprzeczności w koncepcjach wykładni walidacyjno–derywacyjnej oraz derywacyjnej (faza percepcyjna)

1. Podstawową sprzecznością pomiędzy koncepcją walidacyjno–derywacyjną przedstawianą przez prof. Leszczyńskiego<sup>1</sup>, a koncepcją derywacyjną prof. Zielińskiego jest fakt, iż w pierwszej z nich nie zostało wyodrębnione pojęcie percepcji, natomiast w koncepcji derywacyjnej percepcja jest podstawowym elementem wykładni. Według prof. Zielińskiego, głównym zadaniem wykładni prawa jest odtworzenie z przepisów prawnych norm postępowania wraz z percepcją ich treści<sup>2</sup>. Owa percepcja przejawia się w rozumieniu (zrozumieniu) danego zwrotu. Faza percepcyjna polega na ostatecznym pozyskaniu z wyrażenia normokształtnego normy postępowania i uświadomieniu sobie jej treści. Tymczasem koncepcja walidacyjno–derywacyjna nie wyodrębnia percepcji jako fazy wykładni. Zastanawiając się jednak nad słownikowym znaczeniem pojęcia percepcja, można dojść do konkluzji, że odgrywa ona bardzo ważną rolę także w tej koncepcji, choć na innych etapach rozumowań interpretacyjnych.

Według *Słownika języka polskiego*<sup>3</sup>, percepcja to „złożony proces poznawczy, polegający na odzwierciedleniu przez człowieka przedmiotów, zjawisk i procesów, zachodzących w skutek działania określonych bodźców na narządy zmysłowe”. Owo odzwierciedlanie czy też postrzeganie, to właśnie uświadamianie sobie wrażenia wywołanego działaniem bodźcem zewnętrznym na analizator zmysłowy. W modelowym przebiegu wykładni walidacyjno–derywacyjnej są dwa etapy, na których mamy do czynienia z postrzeganiem, czyli uświadamianiem sobie treść normy. Już w fazie walidacyjnej, a dokładnie w jej początkowym etapie – intuicjach interpretacyjnych, podmiot dokonujący wykładni odbiera „pierwsze wrażenie”, które rzutuje w istotny sposób na dalszy przebieg procesu. Pierwsze zetknięcie ze stanem faktycznym decyduje o kierunku rozumowania i rozstrzygnięcia, wobec których od razu dobiera się kluczowe argumen-

---

<sup>1</sup> Por. L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa*, Kraków 2004, *passim*.

<sup>2</sup> Por. M. Zieliński, *Wykładnia prawa – zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2002, s. 240.

<sup>3</sup> Zob. M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1992.

ty<sup>4</sup>. Jest więc to etap, na którym podmiot uświadamia sobie treść normy przez chociażby dopasowanie stanu faktycznego do gałęzi prawa (przepisy – Px), tym samym wskazuje na pewne zasady tej gałęzi (kryteria otwarte – Ko), lub przypomina sobie rozstrzygnięcia w podobnym stanie faktycznym (decyzje stosowania prawa – Dc). Skojarzenia i uświadamianie sobie wzoru zachowania, jaki powinien tu zostać w toku wykładni wypracowany, zaczyna się właśnie na tym etapie. „Ilość” skojarzeń oraz ich weryfikacja w toku dalszych rozumowań niewątpliwie zależą od doświadczenia podmiotu dokonującego wykładni. Ostatecznym etapem, w którym nastąpi „percepcja finalna” jest redukcja normatywnej podstawy decyzji w fazie derywacyjnej, kiedy interpretator posiada już normę i dokonuje redukcji do potrzeb jej wykorzystania dla danego stanu faktycznego. Jest to etap wykładni, na którym interpretator, jakby „uświadamia” sobie treść normy do zastosowania w ramach danego stanu faktycznego, zatem dokonuje jej percepcji.

2. Sprzeczności między koncepcjami widać w podejściu do percepcji pierwotnej. W koncepcji prof. Zielińskiego występuje wyodrębnienie percepcji pierwotnej jako rozumienie danego zwrotu *prima facie*<sup>5</sup>. Koncepcja ta nie neguje, że może występować intuicyjne rozumienie danego zwrotu, uznaje je za wstępny element wykładni, jednak w pewnym sensie „gorszy”, bo u niektórych podmiotów wywołuje przekonanie o braku potrzeby prowadzenia rzeczywiście racjonalnie, w pełni świadomie, postępowania w celu zrozumienia przez odbiorcę komunikatu nadanego przez ustawodawcę. Dlatego też zasadą tej koncepcji jest, że dany podmiot realizuje interpretacje przepisu niezależnie od tego, czy przy zetknięciu z przepisem prawnym, przepis ten wywołał u interpretatora rozumienie *prima facie* czy też nie, podmiot postępuje jakby jego percepcji pierwotnej w ogóle nie było. Zdaniem prof. Zielińskiego, mimo iż podmiot *prima facie* rozumie dane wyrażenie czy zwrot, powinien z pełną skrupulatnością przebyć całą drogę interpretacyjną, dopiero zastosowanie reguł interpretacyjnych akceptowanych i utrwalanych dokonaniem doktryny pozwala uważać, że jego percepcja finalna polega na adekwatnym zrozumieniu określonego komunikatu nadanego w tekście prawnym przez ustawodawcę.

W koncepcji walidacyjno-derywacyjnej wyodrębnia się intuicje interpretacyjne, które oznaczają, że podmiot rozpoczynający argumentowanie prawne styka się z materiałem i intuicyjnie może wpłynąć na dalszy przebieg wykładni, powoduje to pre-wrażenie intuicyjne, które może wpłynąć na dalszy proces rozumowania, może nie wpłynąć, lub początkowo wpływa, ale interpretator może się z niego wycofać w dalszym etapie wykładni. Im bardziej doświadczony podmiot, tym bardziej kieruje się

<sup>4</sup> Por. L. Leszczyński, op.cit., s. 116.

<sup>5</sup> Por. M. Zieliński, op.cit., s. 218.

intuicją, bo jest przekonany, że pewne bodźce wywołują symptomy. W koncepcji tej brak oceny tego zjawiska, jest po prostu przedstawione jako fakt, że sędzia czy inny podmiot stosujący prawo zawsze świadomie czy też nieświadomie po zetknięciu się z pewnymi faktami przy stosowaniu prawa uruchamia pewne skojarzenia i wpływa to na jego odbiór i uświadamianie sobie (percepcję) normy, którą zastosuje.

3. Kolejną sprzecznością jest zakres percepcji w procesie wykładni. Według koncepcji prof. Leszczyńskiego celem jest wyinterpretowanie „podstawy normatywnej do zastosowania”, uzależnionej od ustalonego stanu faktycznego, bowiem jest to niewątpliwie koncepcja praktyczna (sądowa), podczas, gdy koncepcja prof. Zielińskiego zmierza do percepcji treści całej normy<sup>6</sup>, gdyż jako koncepcja doktrynalna nie jest ograniczona stanem faktycznym. Prof. Zieliński uważa, że wykładnia zorientowana na konkretny przypadek i ustalane znaczenie z konkretną sytuacją ujawnia niepokojącą cechę. Rozumienie normy w powiązaniu, z konkretnym stanem faktycznym jest nie do pogodzenia z jednoczesnym traktowaniem znaczenia normy jako wzoru powinnego zachowania się, jeśli przyjąć, że wzór odnosi się nie tylko do danego stanu faktycznego, ale do wszystkich przewidzianych we „wzorze” stanów faktycznych. Przy wiązaniu znaczenia konkretnym stanem faktycznym tyle byłoby wzorów, ile byłoby stanów faktycznych, a zatem tyle byłoby norm prawnych ile konkretnych stanów faktycznych. Tymczasem w powszechnym oczekiwaniu prawo powinno być dla wszystkich podmiotów jednakowe, ich sytuacje różnicować mogą tylko fakty.

4. Sprzeczność istnieje we wskazaniu etapu procesu wykładni, na którym wystąpi percepcja. W koncepcji prof. Zielińskiego wykładnia składa się z trzech faz i percepcja następuje wyłącznie w ostatniej – fazie percepcyjnej właśnie. To na tym etapie z konkretnego wyrażenia normokształtnego wyinterpretowuje się normę i w tym miejscu następuje uświadczenie sobie jej treści. W koncepcji prof. Leszczyńskiego, proces wykładni wydaje się być płynny, poszczególne fazy, choć dają się wyodrębnić, wzajemnie nachodzą na siebie, pozwalają na swobodny powrót do wcześniejszej fazy, co wynika z kontekstu ustalanego stanu faktycznego<sup>7</sup>. Percepcja jako uświadczenie sobie wzoru zachowania dla konkretnego stanu faktycznego następuje począwszy od pierwszego etapu tj. wspomnianych intuicji interpretacyjnych, trwa i uzupełnia to przekonanie, lub modyfikuje je w trakcie dalszych rozumowań interpretacyjnych aż do momentu tzw. redukcji derywacyjnej, gdzie dojdzie do ostatecznego uchwycenia konkretnego wzoru zachowania w przedstawionym stanie faktycznym, czyli dokonania owej percepcji finalnej.

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 244.

<sup>7</sup> Por. L. Leszczyński, op.cit., s. 115.

5. Kolejną sprzecznością jest kwestia źródła normatywnego, z którego rekonstruujemy normatywną podstawę decyzji. Prof. Zieliński wyraźnie wskazuje tu krajowy przepis prawny. W ujęciu walidacyjno-derywacyjnym występuje duża otwartość na inne źródła i to zarówno przepisy ( $P_x$ ) międzynarodowe czy europejskie, jak i kryteria pozaprawne ( $K_o$ ) czy inne decyzje stosowania prawa ( $D_o$ )<sup>8</sup>. Tym samym percepcja powinna być tym „silniejsza” im więcej źródeł, szczególnie przy złożeniach walidacyjnych. Być może wynika to z faktu, iż w dobie postępującego procesu konwergencji kultur prawnych, wpływ i udział precedensów w procesach decyzyjnych wzrasta, a koncepcja prof. Zielińskiego powstawała w latach, kiedy proces ten nie był tak widoczny i właściwie nie brała pod uwagę norm innych niż krajowe. Koncepcja walidacyjno-derywacyjna jest nowsza i tym samym bardziej „dostosowana” do zmieniającej się rzeczywistości, dlatego pełniej obrazuje proces operatywnej wykładni prawa, w tym percepcję źródła normatywnej podstawy decyzji na etapie walidacyjnym.

6. Sprzeczność polega też na uchwyceniu celu percepcji w obu koncepcjach. Prof. Zieliński mówiąc o percepcji normy rozumie to jako adekwatne zrozumienie komunikatu nadanego przez ustawodawcę w tekście prawnym<sup>9</sup>, twierdzi on, że zadanie wykładni polega na wykryciu rzeczywistej myśli autora tych norm, czyli ustawodawcy. W koncepcji z wykładu chodzi przede wszystkim o uświadomienie sobie wzoru zachowania, takiego jaki będzie niezbędny do wydania danej decyzji. Niekoniecznie polega to na odkryciu komunikatu ustawodawcy szczególnie, jeśli źródłem konstrukcji normatywnej podstawy decyzji jest kryterium otwarte lub inna, wcześniejsza decyzja stosowania prawa. Podmiot dokonujący wykładni w koncepcji walidacyjno-derywacyjnej działa w warunkach „przymusu decyzyjnego”<sup>10</sup> jego zadaniem jest wydanie decyzji w konkretnym stanie faktycznym (opartym na prawdzie sądowej). Skoro przyjmujemy, że prawdą jest to, co wystarczy do kwalifikacji stanu faktycznego, a nie konieczne wszystko, co odpowiadałoby koncepcji „*veritas est adequatio rei et intellectus*”, tym bardziej percepcja normy ma dotyczyć normy, wymaganej do zastosowania w danym przypadku, oczywiście powinno być zgodne z założeniami ustawodawcy, ale czy możemy założyć, że ustawodawca może przewidzieć wszystkie stany faktyczne i ująć je w normie generalnej i abstrakcyjnej? Przy całym założeniu o racjonalności prawodawcy nie jest to możliwe.

7. Sprzeczność występuje w ujęciu percepcji pierwotnej. Prof. Zieliński dzieli percepcje pierwotną na: *prima facie* (bezpośrednio intuicyjną)

<sup>8</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>9</sup> Por. M. Zieliński, *op.cit.*, s. 219.

<sup>10</sup> Por. L. Leszczyński, *op.cit.*, s. 115.

i post-interpretacyjną<sup>11</sup>. Oznacza to, że w przypadku rozumienia przez interpretatora danego zwrotu *prima facie*, wymagane jest przejście całej ścieżki interpretacyjnej, w przypadku jednak, gdy interpretator już wcześniej dokonał interpretacji i odtworzył normę o określonym sensie, dopuszcza się możliwość percepcji post-interpretacyjnej, która nie wymaga przeprowadzania ponownej wykładni przepisu, jednak należy zachować ostrożność przy podejściu dynamicznym i adaptacyjnym wykładni, może spowodować potrzebę reinterpretacji przepisu. W koncepcji walidacyjno-derywacyjnej nie ma takiego podziału percepcji. Intuicje interpretacyjne podmiotu wydającego decyzję bez względu na to czy wynikają z doświadczenia czy z wiedzy wpływają na pierwsze uświadomienie treści normy przez podmiot i mogą mieć wpływ na ostateczną interpretację. Źródło powstania intuicji interpretacyjnych jest bez znaczenia, mają one zawsze ten sam skutek: podmiot może je przyjąć lub odrzucić, może też początkowo podążać ich tropem, a w trakcie odstępować od nich i wybrać inny wzór.

Podsumowując, porównanie koncepcji walidacyjno-derywacyjnej z koncepcją derywacyjną na etapie fazy percepcji, prowadzi do wniosku, iż trudno mówić o wyraźnych sprzecznościach między nimi, właściwszym byłoby raczej określenie „różnice” wynikające z odmiennego podejścia koncepcyjnego do procesu wykładni. Niewątpliwie percepcja (nazywana *expressis verbis* lub nie) jest nieodłącznym elementem procesu wykładni prawa, a moment, w którym nastąpi, przebieg, zakres oraz wpływ na wynik procesu wykładni, w znacznym stopniu uzależniony jest od perceptywności interpretatora, wynikającej z doświadczenia, wykształcenia, możliwości intelektualnych, a także indywidualnego podejścia.

---

<sup>11</sup> Por. M. Zieliński, op.cit., s. 219.